

7-8/2017

BIBLIOTEKARZ



Marta Cichoń

Omnis, czyli wszystko dla wszystkich

Wywiad z Donną Scheeder –
przewodniczącą Międzynarodowej
Federacji Stowarzyszeń
Bibliotekarskich i Instytucji – IFLA

Izabela Koryś

Stan czytelnictwa w Polsce
w latach 2015-2016

Marzena Przybysz

Rozmowa z Urszulą Kopeć-Zaborniak –
Bibliotekarzem Roku 2016

Rozmowa z Urszulą Kopec-Zaborniak

Bibliotekarzem Roku 2016

Marzena Przybysz: Gratulacje, pierwsze miejsce w rankingu internautów oraz w finałowym rankingu okręgów ogólnopolskiego konkursu SBP dało Pani tytuł Bibliotekarza Roku 2016. Pracuje Pani od 15 lat w bibliotece. Czy Miejska Biblioteka Publiczna w Cieszanowie była Pani pierwszą pracą?

Urszula Kopec-Zaborniak: Nie. Miejska Biblioteka Publiczna w Cieszanowie jest moim drugim miejscem pracy. Pierwsze to Gminna Biblioteka Publiczna w Majdanie Królewskim.

M. P.: Czy pamięta Pani ten czas, kiedy została Pani bibliotekarką?

U. K.-Z.: Bardzo dobrze pamiętam. Wcześniej odebrałam telefon, w którym padła propozycja, żebym zajęła się biblioteką, bo od kilku dni jest zamknięta, gdyż bibliotekarz poważnie się rozchorował a placówka powinna być otwarta. Znana byłam z tego, że pomagałam w bibliotece szkolnej, później publicznej i do tego studia. Oczywiście zgodziłam się i w poniedziałek zgłosiłam się do pracy w Gminnej Bibliotece Publicznej w Majdanie Królewskim, w mojej rodzinnej miejscowości. Tam też zostałam na kilka następnych lat. Później w 2009 r. wystartowałam w konkursie a efekt był taki, że przeprowadziłam się i zostałam dyrektorką Miejskiej Biblioteki Publicznej w Cieszanowie.

M. P.: Jak zdobyła Pani środki na realizację projektów, na modernizację MBP?

U. K.-Z.: Modernizacja to przede wszystkim realizacja projektów w programie *Infrastruktura bibliotek*, które napisałam i otrzymałam dofinansowanie. Wszystko rozpoczęło się w 2012 r. przebudową i modernizacją centrali MBP w Cieszanowie, kiedy ruszył ten projekt. W 2013 r. do modernizacji i wyposażenia wkroczyły filia MBP w Dachnowie i Starym Lublińcu. Pozostała już tylko jedna filia w Nowym Siole. Biblioteka otrzymała budynek po Kółku Rolniczym, mamy projekt i złożony został wniosek do RPO (Regionalny Program Operacyjny). Jeżeli chodzi o modernizację sieci cieszanowskich bibliotek to obecnie złożony został również projekt na „Czytelnię letnią ZACZYTANIE”, która powstanie na placu przed MBP w Cieszanowie. Zauważyć jednak trzeba, że gdyby nie pełne poparcie burmistrza Zdzisława Zadwornego wszystkie te inwestycje nie zobaczyłyby światła dziennego.

M. P.: Czy woli Pani pracować z dziećmi, młodzieżą, dorosłym czytelnikiem, a może z seniorami?

U. K.-Z.: Zdecydowanie z dziećmi i to takimi do 5 roku życia. Jestem animatorką Grupy Zabawowej w naszej bibliotece, która prowadzi rozwojowe zajęcia dla dzieci od 1,5 do 3 lat. Z każdym dzieckiem przychodzi na spotkanie rodzic. Przygotowanie do prowadzenia takich zajęć zawdzięczam Fundacji Rozwoju Dzieci z Warszawy. To oni zaszczepili we mnie kreatywne patrzenie na rozwój dzieci. Należę do ich Perełek Komeńskiego. Inspirują, edukują, wspierają.

M. P.: Tworzyła Pani i uczestniczyła w wielu projektach na rzecz użytkowników biblioteki i środowiska bibliotekarskiego. Porozmawiajmy o nich, z których jest Pani najbardziej zadowolona?

U. K.-Z.: Najważniejszy dla mnie projekt „Wielopokoleniowy kufer babci”, którego byłam współautorką i koordynatorką, to Rządowy Program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych. Projekt realizowany we współpracy ze Stowarzyszeniem VIVERE w Cieszanowie, skierowany był do osób w wieku 60+ z gminy Cieszanów (60 mieszkańców). Obejmował cykl spotkań, warsztatów, wyjazdów i zajęć integracyjnych, ze szczególnym nastawieniem na współpracę pokoleń. Uwieńczeniem była podróż po szkołach z kuferkiem, który przybierał na wartości kiedy podróżował w towarzystwie seniorów tylko dlatego, że z nimi łączyły się opowieści o przedmiotach schowanych pod jego wiekiem.

M. P.: Współpracuje Pani z wieloma instytucjami kulturalno-oświatowymi, organizacjami pozarządowymi, które wspierają i włączają się w prowadzone akcje promujące czytelnictwo. Proszę opisać Pani dokonania na rzecz środowiska lokalnego.

U. K.-Z.: Współpraca zatacza szerokie koło. Rozpoczyna się od przedszkola i szkół podstawowych w gminie, Centrum Kultury i Sportu oraz świetlic, Środowiskowego Domu Samopomocy, przez stowarzyszenia. Tam są ludzie, którzy z nami współpracują a promujemy czytelnictwo przede wszystkim wśród dzieci. To one są według nas punktem wyjścia jeżeli chodzi o współistnienie z książką. Raz pobudzony instynkt upomina się o towarzystwo w kolejnych latach, bo wspomnienia nosimy ze sobą.

M. P.: Jest Pani redaktorką „Maków Podkarpackich”, o jakiej tematyce jest to czasopismo?

U. K.-Z.: „Podkarpackie Maki – czasopismo podkarpackich użytkowników systemu MAK+”.

Redaktorem i pomysłodawcą czasopisma jest Łukasz Szymański – administrator wojewódzki systemu MAK+, pracujący w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Kolbuszowej. To on zaproponował mi współtworzenie czasopisma, tak stałam się drugim redaktorem i od pierwszego numeru jestem felietonistką i autorką artykułów opartych na przeprowadzonych badaniach zarówno bibliotek podkarpackich, jak i ogólnopolskich. Felietony dotyczą przede wszystkim konfrontacji



Dyplom wręcza przewodnicząca SBP Elżbieta Stefańczyk
Fot. Andrzej Boldaniuk

szybkiego rozwoju techniki XXI w. z działalnością biblioteki. Główny kierunek czasopisma to informacje o systemie bibliotecznym MAK+, jego rozwoju oraz nowościach wprowadzonych do systemu (odbiorcą może być każda biblioteka pracująca w MAK+, ale również ta, która pracuje w innym programie).

M. P.: Jak na co dzień wygląda Pani praca?

U. K.-Z.: Dzień pracy zaczynam od 7 rano. Najczęściej kończy się o 15.00, ale są jeszcze dni, w które pracuję cały dzień albo w domu, kiedy syn zaśnie, do 24.00 – mąż ma cierpliwość do mojego bibliotekarskiego świata, a on towarzyszy mi w każdej sekundzie życia niczym cień. Kiedy budzę się i zaczynam pracę wszystko inne musi toczyć walkę z czasem, bo wskazówki mojego zegarka ślizgają się po tarczy, więc szybciej pokonuję swoją drogę.

M. P.: Co jest Pani zawodową siłą?

U. K.-Z.: Siły dodaje mi szczerzy uśmiech zadowolonych użytkowników biblioteki. Krótka odpowiedź, ale ile dźwiga w sobie prawdy o człowieku...

M. P.: Pani najtrudniejsza decyzja?

U. K.-Z.: Najtrudniejsza decyzja związana była z pytaniem: Wystartować w konkursie na dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Cieszanowie? Byłam świadoma, że jeżeli mi się uda to będę musiała



Fot. Aneta Rozmus

opuścić rodzinę, dotychczasową pracę... jednym słowem przeprowadzić się do miejscowości, która jest jedną wielką niewiadomą.

M. P.: Jeśli sięgnie Pani pamięcią wstecz, to czy były działania, które określiłaby Pani jako swoją porażkę?

U. K.-Z.: Porażka towarzyszy mi nieustannie, ponieważ związana jest ze składaniem wniosków o dofinansowanie. Człowiek wymyśla jakieś działanie. Widzi cel tego, co chce zrobić. Zadowolenie w oczach beneficjentów, a tu... pustka finansowa uparcie puka do drzwi, bo wniosek nie otrzymał wystarczającej liczby punktów.

M. P.: Co określiłaby Pani za swoje największe osiągnięcie, co dało Pani najwięcej satysfakcji?

U. K.-Z.: Największym osiągnięciem jest tytuł BIBLIOTEKARZA ROKU 2016. To Oskar za całokształt pracy ze szczególnym uwzględnieniem roku 2016. Oskar z książką w ręku między regałami – marzenie bibliotekarza.

M. P.: Czy teraz jest dobry czas dla bibliotekarzy? Czy mamy łatwiej niż nasi poprzednicy?

U. K.-Z.: Obecnie bibliotekarz „otrząpał się” ze stereotypów na swój temat. Może działać w każdej

dziedzinie chociaż pracuje w bibliotece, nawet tego od niego oczekują. Stawiają nowe wyzwania. Jak bibliotekarz jest otwarty na szybki rozwój techniki XXI w. i nie czeka jak dinozaur aż go odkopią, to ma duże możliwości rozwojowe, swoje i użytkowników biblioteki, w której pracuje. Ma je, bo wcześniejsze pokolenie bibliotekarzy, moim zdaniem, nie było zauważane, istniało, ale nikt w nich nie inwestował.

M. P.: Czym powinien charakteryzować się dobry bibliotekarz?

U. K.-Z.: Dobry bibliotekarz to osoba otwarta na drugiego człowieka, na jego potrzeby, pasje, zainteresowania. Osoba kompetentna, ze szczyptą społecznika w kieszeni, radząca sobie podczas wędrówki po labiryncie z książek, bo przecież czytelnik może na chwilę zabłądzić i prosi o wskazówki.

M. P.: Z czego Pani czerpie pomysły do swojej pracy? Co Panią inspiruje?

U. K.-Z.: Skrzydeł do działania dodaje mi podążanie za szybkim rozwojem rzeczywistości. Nie chcę żeby nasza biblioteka pozostała w tyle. Nie wciskamy światła STOP, bo później będzie trzeba biec za użytkownikiem, gdyż on nie poczeka.

M. P.: Kto jest Pani autorytetem?

U. K.-Z.: Autorytet to słowo o mocnym zabarwieniu. Robię szybki remanent i... pustka. Jest kilka osób, które są moim wzorcem w określonym postępowaniu w pracy, ale nie ma kogoś, kogo bym naśladowała w 100%, raczej chciałabym mieć pod ręką jej konkretną umiejętność.

M. P.: Pani działalność w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich? Proszę opowiedzieć o tej sferze Pani pracy - działalności społecznej.

U. K.-Z.: Nie rozgraniczam mojej pracy z użytkownikami biblioteki od działalności w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Jest to działalność, która się uzupełnia i inspiruje.

M. P.: Dlaczego warto być bibliotekarzem?

U. K.-Z.: Uważam, że każdy z nas wybiera zawód, który chociaż troszeczkę odpowiada jego zamiłowaniom. Ja zostałam bibliotekarką bo od dzieciństwa trzymałam się książki i bawiłam z misiem w bibliotekę. Był czas kiedy myślałam, że będę pracowała z dziećmi więc kończyłam kierunek pedagogika. To jednak szybko minęło a teraz w bibliotece pracuję z dziećmi więc myślę, że zawód ten w obecnych czasach może łączyć wszystkie pasje i człowiek może się realizować. Mamy plastyczkę, która wypożycza i przygotowuje książki dla czytelnika oraz obecnie wykonuje ściennie malowidła w naszej wypożyczalni. Bibliotekarz to zawód, który nie ogranicza człowieka, a wręcz przeciwnie chłonie z niego umiejętności i pokazuje światu.

M. P.: O czym powinien wiedzieć początkujący bibliotekarz?

U. K.-Z.: Patrząc wstecz na swoje lata pracy i obecne czasy, które są bardziej wymagające, i widzę różnicę na starcie, ponieważ teraz oczekują od człowieka, by dał z siebie bardzo dużo i to najlepiej coś, co wywoła uśmiech zadowolenia u innych. Początkujący bibliotekarz powinien wydobyć z siebie pokłady wiedzy i umiejętności spoza branży bibliotekarskiej i przekazywać innym. Świeżość działań jest mile widziana przez czytelników.

M. P.: Co lubi Pani robić najbardziej?

U. K.-Z.: Jeżeli weźmiemy pod uwagę czas, który spędzam poza pracą to oczywiście rodzin-

ne wyprawy w góry i zdobywanie szczytów. Druga moja odskocznia to świat poezji, w nim mogę, poprzez pisanie wiersza, wykrzyczeć wszystko, co za mną chodzi i niekoniecznie wywołuje spokój ducha oraz uśmiech. W pracy zaś najbardziej lubię być animatorem Grupy Zabawowej, czyli czas spędzony z małymi dziećmi (2 latka) i ich rodzicami, kiedy kreatywność staje w progu i wyciąga do nas rękę.

M. P.: Nad czym teraz Pani pracuje?

U. K.-Z.: Ponownie mamy dwie strony mojego życia. Po pierwsze, pracuję nad powieścią, która zbliża się do końca, zaś w bibliotece nad modernizacją filii w Nowym Siole oraz w Cieszanowie nad Letnią Czytelnią „Zaczytanie”, czyli ostatnimi elementami infrastruktury, które chciałabym sfinalizować.

M. P.: Jakie są Pani plany?

U. K.-Z.: Moje zawodowe plany zaplątały się w tajemnicę i cicho siedzą. Nie ruszajmy ich...

M. P.: Pani marzenia?

U. K.-Z.: Był taki czas, że tkwiłam w przekonaniu o spełnieniu wszystkich moich marzeń, tych najważniejszych. Kolejne kartki z kalendarza odfrunęły i pojawiły się pomysły, które także chcą mieć swoje pięć minut i... muszę im pomóc. Marzenie biblioteczne to przede wszystkim zakończenie infrastruktury sieci cieszanowskich bibliotek. Filia w Nowym Siole nie odstawałaby wtedy od tej w Dachnowie i Starym Lublińcu. Bibliotekarka zasługuje na normalne warunki pracy w bibliotece XXI w.

M. P.: Co chciałaby Pani dodać, o czym nie powiedziałyśmy, a czym chciałaby się Pani podzielić?

U. K.-Z.: Dziękuję tym, którzy wsparli moją osobę w walce o tytuł Bibliotekarza Roku 2016. Nie byłam sama. Byli ze mną przede wszystkim użytkownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Cieszanowie. To dla nich pracuję.

M. P.: Dziękuję za rozmowę.